

Sygn. akt X K 585/15

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 20 maja 2016 r.

Sąd Rejonowy Gdańsk – Południe w Gdańsku w X Wydziale Karnym

w składzie:

Przewodniczący: SSR Maria Julita Hartuna

Protokolant: Magdalena Sadowska

przy udziale prokuratora Aleksandry Koroluk

po rozpoznaniu w dniach 04.12.2015 r., 05.02.2016 r., 11.03.2016 r., 13.05.2016 r. sprawy:

**W. R. (R.)**, syna J. i A. z domu L., urodzonego (...) w C.

oskarżonego o to że:

w okresie od lipca 2010 r. do listopada 2010 r. w G., w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, będąc zatrudniony na stanowisku specjalisty ds. korozji oraz będąc członkiem komisji przetargowych na modernizację zbiornika 2000 S-19 i remont zbiornika 2000 S-11, nie dopełnił obowiązków wynikających z zakresu kompetencji określonego przez pracodawcę w dniu 10.07.2002 r. nr dokumentu (...)15 oraz wynikających z określonego przez pracodawcę zakresu obowiązków, uprawnień i odpowiedzialności – dokument nr (...)55.01.00.01/wyd.14 z dnia 31.01.2008 r. polegających m. in. na przestrzeganiu obowiązujących przepisów i zachowaniu tajemnicy służbowej dotyczącej zakazu wykorzystywania informacji zawartych w ofertach innych oferentów występujących w w/w przetargach i nie mniej niż czterokrotnie przyjął korzyści majątkowe w łącznej kwocie nie mniejszej niż 18.500 PLN, w związku z pełnieniem w/w funkcji w Grupie (...) SA z/s w G., w zamian za niedopuszczalną czynność preferencyjną polegającą na udzieleniu Z. W. informacji w zakresie wskazania wysokości ceny za wykonanie w/w robót umożliwiającej wygranie w/w przetargów przez firmę (...), której podwykonawcą w zakresie modernizacji i remontu w/w zbiorników była firma (...) Z. W. – nabywca świadczenia wynikającego z umowy na wykonanie powyższych robót,

***tj. o czyn z art. 296a § 1 kk w zw. z art. 12 kk***

I. oskarżonego **W. R.** uniewinnia od popełnienia czynu zarzuconego mu aktem oskarżenia;

II. na mocy art. 632 pkt 2 kpk kosztami procesu obciąża Skarb Państwa.

Sygn. akt X K 585/15

## UZASADNIENIE

***Sąd ustalił następujący stan faktyczny:***

W. R. był zatrudniony w Grupie (...) S.A. od końca lat 90-tych do 28.06.2012 r. na stanowisku specjalisty ds. antykorozji. W ramach swoich obowiązków służbowych W. R. m. in. uczestniczył w komisjach przetargowych dotyczących kontraktów obejmujących zabezpieczenia antykorozyjne oraz nadzorował wykonywanie prac związanych z zabezpieczeniem antykorozyjnym. Do 2009 r. prace antykorozyjne w zakresie konserwacyjno-malarskim nadzorowała W. P., która pełniła obowiązki inspektora nadzoru, natomiast W. R. sprawował kontrolę nad kwestiami związanymi z korozją wewnętrzną. Od 2010 r. W. R. samodzielnie nadzorował wszystkie prace antykorozyjne.

dowody: zeznania świadków Z. W. k. 717 - 722v, 759v - 760, 98 - 101, 110 - 112, 114 - 117, 246 - 247, 402 - 403, 568 - 573, 575, S. J. k. 726 - 726v, 398 - 400, kopie dokumentacji pracowniczej k. 229-241, wyjaśnienia oskarżonego k. 715v - 716, 414, 513 - 515

Wśród wykonawców ubiegających się o wykonywanie prac w Grupie (...) S.A. było wiadomym, iż niektórzy spośród nich płacą W. R., by zdobywać kolejne zlecenia. Wprawdzie W. R. nie miał bezpośredniego, decydującego wpływu na wyniki przetargów, ale poprzez mniej lub bardziej skrupulatny sposób sprawowania nadzoru mógł sprawić, że dany wykonawca był postrzegany bądź jako sprawny fachowiec, bądź też jako źródło problemów, związanych z koniecznością usuwania usterek, powodowaniem opóźnień, koniecznością zapłaty kar za nieterminowe czy wadliwe wykonywanie prac. Było to tym bardziej możliwe, że technologia wykonywania prac antykorozyjnych nie była ściśle i precyzyjnie określona, zatem akceptacja danej metody czy użytego produktu leżała w gestii inspektora nadzoru, który decyzję podejmował arbitralnie i jednoosobowo. Zdarzało się, że W. R. sam sugerował, że oczekuje wręczania mu korzyści materialnych. W grudniu 2009 r. zatelefonował do jednego z podwykonawców, K. G., z zapytaniem „czy przyjdzie do niego M.”. K. G. odpowiedział, że nie przyjdzie, odbierając pytanie W. R. jako próbę nakłonienia go do wręczenia korzyści majątkowej.

dowody: zeznania świadków K. G. k. 723 - 724, 127-129, 576, Z. W. k. 717 - 722v, 759v - 760, 98 - 101, 110 - 112, 114 - 117, 246 - 247, 402 - 403, 568 - 573, 575, technologia zabezpieczenia przed korozją zbiornika k. 278 - 284

Do wykonawców, którzy zdecydowali się na wyżej opisaną metodę utrzymywania zamówień Grupy (...) S.A. należał Z. W., prowadzący działalność gospodarczą pod nazwą N.. Przedmiotem działalności jego przedsiębiorstwa było wykonywanie prac antykorozyjnych. Jego podwykonawcą w 2010 r. był Z. C., w ramach prowadzonej przez siebie działalności gospodarczej pod nazwą Zakład (...). N. jako podwykonawca firmy (...) wzięła udział między innymi w przetargach na remont zbiorników S 11 i S 19.

dowody: zeznania świadków Z. W. k. 717 - 722v, 759v - 760, 98 - 101, 110 - 112, 114 - 117, 246 - 247, 402 - 403, 568 - 573, 575, Z. C. k. 736 - 738v, 391 - 393, 417, 573 - 576, A. M. k. 187 - 190, M. O. k. 746 - 748

Procedury przetargowe na remonty zbiorników w Grupie (...) S.A. odbywały się w następujący sposób. Zbiornik do remontu był wybierany przez D. Produkcji (...) ( (...)) w konsultacji z Koordynatorem (...) w OT (Działu (...)). Następnie powoływano komisję wyboru kontrahenta. Poszczególne działy przygotowywały zakres prac, jakie mają zostać wykonane w obszarze mechanicznym, elektrycznym, automatycznym i antykorozyjnym. Po ustaleniu zakresu prac, które miały być zamówione, wysyłano zaproszenia do udziału w przetargu do firm, które stale współpracowały z Grupą Lotos. Po nadesłaniu przez firmy ofert były one przechowywane w sekretariacie działu OK w oddzielnym budynku. Członkowie komisji nie mieli dostępu do ofert. Następnie komisja zbierała się na posiedzenie. Przewodniczący komisji przynosił oferty z działu OK. Dokonywano otwarcia ofert, po czym członkowie komisji zapoznawali się z ich treścią. W przypadku niewielkich różnic między ofertami poszczególnych firm zarządzano tzw. dogrywkę między kilkoma firmami, których propozycje były najbardziej zbliżone cenowo, tj. proszono przedstawicieli wybranych firm o złożenie ofert uzupełniających. Przyjmowano je w dziale OK, po czym komisja zbierała się ponownie. Dokonywano otwarcia ofert i wyłonienia zwycięzcy przetargu. Zwykle kryterium decydującym o wyborze wykonawcy była najniższa cena.

W. R. w swoim zakresie kompetencji określonym przez pracodawcę w dniu 10.07.2002 r. nr dokumentu (...)15 oraz w zakresie obowiązków, uprawnień i odpowiedzialności – dokument nr (...)55.01.00.01/wyd.14 z dnia 31.01.2008 r. zobowiązany został m.in. do przestrzegania obowiązujących przepisów i zachowania tajemnicy służbowej dotyczącej zakazu wykorzystywania informacji zawartych w ofertach innych oferentów występujących w przetargach.

dowody: zeznania świadków E. R. (1) k. 130-134, 577-578, M. C. (1) k. 163-164, 579, M. W. (1) k. 141-142, 580-581, M. Z. k. 159-160, 581, S. B. k. 137-139, 582, E. R. (2) k. 202-203, 607, M. C. (2) k. 214-215, 605, K. C. k. 205-206, 606, K. K. (1) k. 211-212, 606-607, H. T. k. 208-209, 607, M. W. (2) k. 716 - 717, 358 - 359, kopie dokumentacji pracowniczej k. 229-241, zasady wyboru kontrahenta k. 143 - 156, 165 - 175, wyjaśnienia oskarżonego k. 715v - 716, 414, 513 - 515

Pierwszy z przetargów na remont zbiorników S 11 i S 19 odbył się na przełomie kwietnia i maja 2010 r. Podczas tzw. dogrywki N. wyraźnie obniżył pierwotnie proponowaną cenę wykonania usługi (aż o 132 tys. zł), dzięki czemu wygrał przetarg; byłby zwycięzcą także wówczas, gdyby proponowana przez tę firmę obniżka była znacznie mniejsza. N. nie znał jednak cen, jakie mieli zaproponować jego konkurenci.

Drugi przetarg odbył się na przełomie maja i czerwca 2010 r. i również został wygrany przez N., choć znacznie mniejszą różnicą w cenie w porównaniu z konkurentami. Pierwotna oferta N. przewidywała, że znacznie większe koszty będą związane z pracami mechanicznymi, które - obok prac elektrycznych, antykorozyjnych i automatycznych - były jednym z czterech elementów składowych zamówienia. W zakresie prac antykorozyjnych obniżka cen była niewielka, wynosiła jedynie 10.000 zł. Osoby składające ofertę w imieniu N. nie posiadały informacji, które zapewniłyby tej firmie pewne zwycięstwo w przetargu.

dowody: dokumentacja przetargu na zbiornik S 11 k. 58 – 67; zlecenie k. 290, dokumentacja przetargu na zbiornik S 19 k. 68 – 80; zlecenie k. 288, zeznania świadka A. M. k. 187 - 190

W związku z wygraniem przez N. powyższych przetargów, Z. W. za pośrednictwem swojego podwykonawcy Z. C., przekazał W. R. w kilku ratach po 2 - 3 tysiące złotych, w gotówce, kwotę równą prawie 2,8% wartości prac antykorozyjnych, jakie dzięki temu miał wykonywać N., tj. kwotę 18.500 zł. Była to opłata za sprawowanie przez W. R. nadzoru nad wykonywaniem prac w sposób korzystny dla wykonawcy. W. R. domagał się jeszcze od niego kwoty 10.000 zł jako „bonusu” za wygrany przetarg. Z. W. nie chciał mu jednak więcej zapłacić; uważał, że i tak zapłacił za dużo, ponieważ umawiał się na 2,5% od wartości prac (prace na zbiorniku S 19 były warte 500.000 zł, a na zbiorniku S 11 - 170.000 zł). Zirytowany ciągłym dopominaniem się W. R. za pośrednictwem Z. C. o pieniądze, Z. W. postanowił zabezpieczyć się, nagrywając dyktafonem rozmowę z W. R., której przebiegiem tak kierował, by wynikało z niej, że inspektor nadzoru przyjmuje od niego pieniądze. Rozmowa ta odbyła się w dniu 12 grudnia 2010 r. w biurze W. R.. Z. W. przypominał W. R., że umawiali się na 2,5%, „za załatwienie przetargu i wszystko”, przy czym za same remonty zbiorników przekazał mu kwotę 18.500 zł zamiast 16.750 zł. W. R. nie zaprzeczał temu, co mówił Z. W., oświadczył, że „są kwita”, ale podniósł, iż miał jeszcze uzyskać „bonus w wysokości dychy za ten przetarg”.

dowody: zeznania świadka Z. W. k. 717 - 722v, 759v - 760, 98 - 101, 110 - 112, 114 - 117, 246 - 247, 402 - 403, 568 - 573, 575,

W wyniku jednej z okresowych kontroli okazało się, że powłoka antykorozyjna zbiornika S 19 wymagała naprawy gwarancyjnej, która została przeprowadzona w roku 2015 na koszt wykonawcy. W przypadku innych prac wykonywanych dla Grupy Lotos przez Z. W. nie było konieczności dokonywania poprawek.

dowody: pismo Grupy (...) S.A. k. 750

W późniejszym okresie z firmy (...) odszedł Z. C., który zaczął pracować dla konkurencji. Firma (...) zaczęła przegrywać przetargi, urwały się kontakty Z. W. z W. R.. Coraz bardziej zdesperowany Z. W. informował przedstawicieli Grupy (...) S.A. T. B. i S. J. o nieprawidłowościach, jakich mają dopuszczać się inni wykonawcy prac antykorozyjnych, nadzorowani przez W. R.. W efekcie Grupa (...) S.A. zleciła nadzór nad tymi pracami zewnętrznej firmie (...). Z. W. był jednak zdania, że inspektorzy firmy (...) prowadzą nadzór tendencyjnie, wytykając mu nieistniejące usterki, po to, by wyeliminować go z prowadzenia prac antykorozyjnych. W związku z malejącą ilością zleceń w dniu 1.06.2012 r. Z. W. ujawnił nagranie rozmowy z W. R. przedstawicielom biura (...) S.A. P. W. i D. H..

dowody: zeznania świadka Z. W. k. 717 - 722v, 759v - 760, 98 - 101, 110 - 112, 114 - 117, 246 - 247, 402 - 403, 568 - 573, 575, Z. C. k. 736 - 738v, 391 - 393, 417, 573 - 576, M. W. (2) k. 716 - 717, 358 - 359, S. J. k. 726 - 726v, 398 - 400, T. B. k. 726v - 727, 395 - 396, K. K. (2) k. 354 - 356, M. Ł. k. 351 - 353, D. S. k. 320 - 322, P. W. k. 745 - 746, 38 - 40, 578 - 579, D. H. k. 722v - 723, 103 - 104, 577, nagranie oraz dyktafon (segregator), protokół odsłuchu k. 429 - 439, dokumentacja kontroli zgłaszanych nieprawidłowości k. 42 - 57, dokumentacja audytu w N. k. 285 - 287, opinia z informatyki sądowej k. 217 - 224, lista inspekcji S. k. 323 - 346, wyjaśnienia oskarżonego k. 715v - 716, 414, 513 - 515

W. R. nie był dotychczas karany. Ma wykształcenie wyższe inżynierskie, pracuje w budownictwie. Osiąga dochody rządu 3.500 zł, posiada dwa samochody i mieszkanie. Jest żonaty, ma na utrzymaniu dwoje dzieci.

vide: dane o karalności k. 714, oświadczenia oskarżonego k. 715v

W toku postępowania oskarżony nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Z uwagi na wymóg zwięzłości uzasadnienia, przewidziany w art. 424 § 1 kpk, odstąpiono od cytowania wyjaśnień, odsyłając do niżej wskazanych kart akt.

vide: wyjaśnienia oskarżonego k. 715v - 716, 414, 513 - 515

Podczas pierwszego rozpoznania sprawy przez Sąd I instancji Wojciech R. został uznany winnym zarzucanego mu czynu, tj. tego, że w okresie od lipca 2010 r. do listopada 2010 r. w G., w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, będąc zatrudniony na stanowisku specjalisty ds. korozji oraz będąc członkiem komisji przetargowych na modernizację zbiornika 2000 S-19 i remont zbiornika 2000 S-11, nie dopełnił obowiązków wynikających z zakresu kompetencji określonego przez pracodawcę w dniu 10.07.2002 r. nr dokumentu (...)15 oraz wynikających z określonego przez pracodawcę zakresu obowiązków, uprawnień i odpowiedzialności – dokument nr (...)55.01.00.01/wyd.14 z dnia 31.01.2008 r. polegających m. in. na przestrzeganiu obowiązujących przepisów i zachowaniu tajemnicy służbowej dotyczącej zakazu wykorzystywania informacji zawartych w ofertach innych oferentów występujących w w/w przetargach i nie mniej niż czterokrotnie przyjął korzyści majątkowe w łącznej kwocie nie mniejszej niż 18.500 PLN, w związku z pełnieniem w/w funkcji w Grupie (...) SA z/s w G., w zamian za niedopuszczalną czynność preferencyjną polegającą na udzieleniu Z. W. informacji w zakresie wskazania wysokości ceny za wykonanie w/w robót umożliwiającej wygranie w/w przetargów przez firmę (...), której podwykonawcą w zakresie modernizacji i remontu w/w zbiorników była firma (...) Z. W. – nabywca świadczenia wynikającego z umowy na wykonanie powyższych robót, z dodatkowym ustaleniem, że W. R. przyjął ujętą w zarzucie korzyść majątkową również za zaniechanie szczegółowego dozoru nad wykonywanymi przez N. pracami, co mogło wyrządzić Grupie (...) S.A. szkodę majątkową.

Sąd II instancji, rozpoznający apelację wniesioną wyłącznie przez obrońcę oskarżonego uchylił zaskarżony wyrok i przekazał sprawę do ponownego rozpoznania, w uzasadnieniu wskazując, że sąd a quo, czyniąc dodatkowe ustalenia, wyszedł poza granice oskarżenia. Przyjmowanie korzyści majątkowych nie tylko za ujawnienie tajemnicy służbowej związanej z organizowanymi przetargami, ale także za zaniechanie szczegółowego nadzoru nad pracami wykonywanymi przez Z. W. stanowiło, w ocenie Sądu II instancji, dwa różne zdarzenia historyczne. W konsekwencji, rozszerzenie zarzutu postawionego pierwotnie w akcie oskarżenia byłoby możliwe wyłącznie w trybie art. 398 kpk, w przeciwnym wypadku stanowi naruszenie zasady skargowości. Skoro oskarżeniem objęto jedynie fragment działalności oskarżonego, to tylko tym fragmentem mógł się zajmować sąd I instancji.

W toku rozprawy przed Sądem rozpoznającym sprawę po raz drugi prokurator wniósł o zmianę opisu czynu w trybie art. 399 § 1 kpk w ten sposób, że niedopełnienie obowiązków przez oskarżonego polegało również na zaniechaniu szczegółowego dozoru nad wykonywanymi przez N. pracami, co mogło wyrządzić Grupie (...) S.A. szkodę majątkową. Obrońca sprzeciwił się uwzględnieniu wniosku obrońcy wskazując, że wniosek wykracza poza zakres aktu oskarżenia, taka zmiana opisu czynu naruszałaby zasadę skargowości, zdaniem obrony, prokurator zarzuca w ten sposób oskarżonemu inny czyn obok dotychczasowego, a oskarżony nie wyraża zgody na rozpoznanie nowego oskarżenia na tej samej rozprawie.

### **Sąd zważył, co następuje:**

W świetle zgromadzonego materiału dowodowego i wobec treści postawionego W. R. zarzutu oraz rozstrzygnięcia sądu odwoławczego, uchylającego wydany uprzednio przez sąd I instancji wyrok, skazanie oskarżonego nie było dopuszczalne.

Ustalając stan faktyczny w sprawie Sąd oparł się w pierwszym rzędzie na dowodzie o charakterze obiektywnym, jakim było nagranie rozmowy przeprowadzonej przez Z. W. i W. R.. Rozmowa ta została utrwalona przez Z. W. przy użyciu

dyktafonu i przedstawiona pracownikom biura (...) S.A. Opinia biegłego z zakresu informatyki, którą Sąd uznał za miarodajną, wykazała, że nagranie nie nosi śladów zmanipulowania, w związku z czym należy przyjąć, że odzwierciedla rzeczywisty przebieg rozmowy.

Niemniej jednak, zrozumienie sensu dialogu, prowadzonego żargonem branżowym, dotyczącego kwestii, w których zorientowani byli jedynie jej uczestnicy, wymagało poznania specyfiki pracy podwykonawców prac antykorozyjnych w Grupie (...) S.A. oraz sposobu sprawowania nadzoru nad tymi pracami. Informacje na ten temat Sąd czerpał z zeznań świadków, którzy przedstawili tryb przeprowadzania przetargów i wyłaniania ich zwycięzców (zeznania E. R. (1), M. C. (1), M. W. (1), M. Z., S. B., E. R. (2), M. C. (2), K. C., K. K. (1) i H. T.) oraz charakter prac przy antykorozji (zeznania M. W. (2), Z. C., A. M., M. O. czy Z. W.). Na podstawie ich relacji Sąd zapoznał się z ogólnymi zasadami, rządzącymi życiem codziennym w tym przedsiębiorstwie. Nie wchodząc w szczegóły zeznań wyżej wskazanych świadków, Sąd uznał, że w powyższym zakresie ich depozycje są wiarygodne, świadkowie pracowali w branży od wielu lat i znają doskonale tę materię. Sąd uzupełnił nadto wiedzę czerpaną ze źródeł osobowych analizą dokumentów dotyczących zasad organizacji przetargów, przebiegu postępowań będących w spektrum zainteresowania Sądu, zakresu kompetencji i obowiązków W. R. oraz nadzoru nad pracami antykorozyjnymi. Na tej podstawie, po pierwsze, możliwe było ustalenie rzeczywistego sensu rozmowy Z. W. z W. R., a po drugie - (...).

W szczególności, Sąd ustalił, że z nagrania wynika, iż Z. W. za pośrednictwem swojego podwykonawcy Z. C., przekazał W. R. w kilku ratach po 2 - 3 tysiące złotych, w gotówce, kwotę przekraczającą 2,5% wartości prac antykorozyjnych, jakie dzięki temu miał wykonywać N., tj. kwotę 18.500 zł. Dotyczą tego wypowiedzi, w których mowa o liczebniku „dwa i pół”, który był „za wszystko. Za załatwienie przetargu i wszystko”, pretensje, że W. R. wziął więcej, niż powinien („to policz: 670, z tego 2,5% - a ile wzięłeś? (...) ja pamiętam, 18.500 tylko zbiorniki” - przy czym według umów kwota 670 tys. zł stanowi wartość prac antykorozyjnych na zbiornikach S 11 i S 19), a nadto o przedmiocie zamówień objętych przetargami: „zbiorniki” „t1 t2 rury oporowe” oraz zaangażowanym w przekazywanie pieniędzy („załatwianie naszych spraw”) (...), którym był Z. C.. Nagranie świadczy też o tym, iż W. R. domagał się jeszcze od Z. W. dalszych pieniędzy, których wykonawca jeszcze mu nie zapłacił, chociaż jego zdaniem powinien był - w rozmowie pada wyjaśnienie, jaka to była kwota i za co: „bonus w wysokości dychy za ten przetarg”. Warto także w tym miejscu zaznaczyć, że wyjaśnienia oskarżonego, dotyczące przebiegu tej rozmowy, są całkowicie nielogiczne i nieprzekonywające - W. R. przyznał, że jest to nagranie jego rozmowy, stwierdził, że pracownicy chcieli odejść od W., W. twierdził, że to wina oskarżonego, w związku z czym W. go agresywnie naciskał. W ocenie Sądu, nic podobnego nie wynika z zapisu rozmowy, a użyte w niej sformułowania, dotyczące przepływu nienależnych korzyści majątkowych, są w kontekście stosunków panujących w Grupie (...) S.A. bardziej niż jasne. W tym zatem zakresie Sąd nie dał wiary oskarżonemu.

Po drugie, treść nagrania pozwoliła w dużej mierze zweryfikować treść zeznań Z. W.. Świadek był przesłuchiwany wielokrotnie, składał bardzo obszerne zeznania, jednakże nie są one ze sobą spójne. Z. W. nie krył, że jest sfrustrowany faktem, iż nie wykonuje już prac dla Grupy (...) S.A., że stopniowo tracił zamówienia, odeszli od niego jego dotychczasowi współpracownicy, jego reputacja w zakładzie pogorszyła się, a winą za to obciąża po części W. R., który - zdaniem świadka - zaczął szykanować go w momencie, gdy Z. W. przestał mu płacić. Odnośnie kluczowych dla sprawy okoliczności, Z. W. dość niekonsekwentnie tłumaczył, za co przekazywał pieniądze W. R. - początkowo twierdził, że chodziło o ujawnienie tajemnicy związanej z cenami przetargowymi, by później stwierdzić, że informacje z przetargów były dla niego kompletnie nieprzydatne i absolutnie za nie nie płacił, lecz wynagradzał W. R. za „przymykanie oka” przy nadzorze nad pracami, o czym wcześniej świadek nie wspominał. Słuchany na rozprawie Z. W. z uwagi na upływ czasu nie potrafił już precyzyjnie rozgraniczyć tych dwóch kwestii, aczkolwiek wyjaśnił, dlaczego informacje o cenach kontrahentów na etapie dogrywki były dla niego bezużyteczne. Istotnie, zdaniem Sądu, wiedza o procedurach przetargowych w Grupie (...) S.A., zeznania innych uczestników przetargów, a także dokumentacja konkretnych postępowań świadczą o tym, że rzeczywiście informacje te nie miały realnej wartości oraz że nie były przez W. R. przekazywane. Po pierwsze, w przetargach brały udział firmy o dużym potencjale, takie jak N., gromadzące podwykonawców z czterech branż, a nie małe, specjalistyczne przedsiębiorstwa, takie jak N. Z. W.. Poufne informacje, które miałyby zostać wykorzystane, musiałyby zatem dotrzeć do samych oferentów, a nie do podwykonawców. Nie ma żadnych dowodów, ani nawet poszlak, by stwierdzić że tak było, wykluczył to też wprost

świadek A. M., a także sam Z. W.. Po drugie, prace antykorozyjne, którymi zajmował się Z. W., stanowiły najmniej kosztowną część zamówienia, będącego przedmiotem przetargu, więc ewentualna obniżka ceny za ten element w niewielkim stopniu wpłynęłaby na ostateczną cenę ofertową. Z. W., nawet dysponując poufnymi informacjami, miałby niewielkie pole manewru, zwłaszcza że przecież zdobywał zamówienie po to, by osiągnąć zysk, zatem nie mógł obniżyć ceny poniżej poziomu opłacalności. Po trzecie, wyniki przetargów nie świadczą o tym, by ostateczne oferty N. były dopasowane przy wykorzystaniu informacji nieznanymi innym oferentom - zwłaszcza w przetargu na remont zbiornika S 11 widać, że obniżka ceny N. w dogrywce była rzeczywiście znacznie większa niż u konkurentów, a N. mógł zdobyć zamówienie żądając dużo wyższej ceny. Gdyby przedstawiciele N. orientowali się w cudzych ofertach, z pewnością zaproponowałiby wyższą stawkę. Natomiast wyniki przetargu na zbiornik S 19 mogłyby raczej sugerować, że informacje o cenach posiadali wykonawcy prac mechanicznych, którzy zaproponowali najbardziej znaczącą obniżkę stawek, a nie antykorozja Z. W., który ustąpił jedynie o symboliczne 10 tys. zł. Po czwarte, warto w tym kontekście zwrócić uwagę na treść nagrania rozmowy Z. W. z W. R.. Mowa w niej wprawdzie o „bonusie za przetarg”, ale bonus ten nie został przez Z. W. uiszczony, a jedynie był przedmiotem żądania inspektora nadzoru. Tymczasem Z. W. w swoich zeznaniach opowiada o kwotach, które realnie, za pośrednictwem Z. C., przekazał W. R., a nie o czymś, czego jedynie od niego żądano. Gdy mowa o kwocie 18.500 zł nie chodzi zatem o „bonus za przetarg”, tylko o pieniądze za coś innego. Co więcej, „należna” W. R. kwota jest obliczana jako procent od wartości realizowanego przez Z. W. zamówienia. Nielogicznym byłoby jej obliczanie w taki sposób na etapie składania ofert przetargowych, gdyż wartość ta nie była wówczas znana; bardziej sensowne byłoby przyjęcie, że ów procent będzie obliczany po wyłonieniu wykonawcy, na etapie realizacji zadania i nadzorowania jej przez W. R..

Należy także wspomnieć, iż motywy, jakimi Z. W. tłumaczył samo utrwalenie rozmowy z W. R. oraz ujawnienie nagrania dopiero po upływie wielu miesięcy, są dość niejasne. Według świadka, dążył on do „złamania hegemonii ustawiania przetargów” i ogólnie rzecz biorąc wyeliminowania nieprawidłowości, do jakich w jego ocenie dochodziło w Grupie (...) S.A. Nie sposób jednak oprzeć się wrażeniu, iż świadkowi chodziło głównie o wykazanie, że utracił zlecenia z powodu szykanowania go przez W. R. przy pomocy firmy nadzorującej S. oraz, że inni wykonawcy prac antykorozyjnych wykonują prace nieprawidłowo, przy pełnej akceptacji tego stanu rzeczy przez opłacanego przez nich inspektora nadzoru. W dalszych zeznaniach Z. W. przedstawiał tę kwestię nieco inaczej, mniej mówiąc o ideologii związanej z poprawą procedur obowiązujących w Lotosie, a więcej - o własnych interesach, zagrożonych działaniami W. R.. W ocenie Sądu, w rzeczywistości Z. W. był niezadowolony z tego, iż musi przekazywać określone sumy W. R., że traci nad tym kontrolę, korzystając z pośrednictwa Z. C., że początkowe ustalenia (procent od wartości zamówienia) ulegają niekontrolowanej eskalacji („bonus”, pobieranie kwot przewyższających ustalone 2,5%). Dlatego też nagrał rozmowę z inspektorem nadzoru, chcąc wykorzystać ją w momencie, gdy postanowi zaprzestać płatności na rzecz W. R.. Plan świadka nie do końca się powiódł, gdyż stopniowo został wyeliminowany z realizacji zamówień, stąd też w rewanżu nastąpiło ujawnienie utrwalonej rozmowy. W ten właśnie sposób Sąd ocenił zeznania Z. W. w tym zakresie.

Podsumowując, nie ma zatem, w ocenie Sądu podstaw, by uznać, że pierwotne depozycje Z. W., w których podaje on, iż przekazywał korzyści majątkowe, w szczególności kwotę 18.500 zł, o której mowa w nagraniu, W. R. w zamian za informacje o cenach przetargowych, są ścisłe i pewne, zwłaszcza że sam świadek nie potwierdził odczytanych mu zeznań, lecz w sposób logiczny i przekonujący wyjaśnił, dlaczego relacje te nie mogą być uznane za precyzyjne. Wydaje się, że powyższa nieścisłość może wynikać z wielomowności świadka, często gubiącego wątek wypowiedzi, bądź też z niewłaściwego sposobu, w jaki jego dość chaotyczne relacje zrozumieli przesłuchujący Z. W. funkcjonariusze.

Sąd nie znalazł podstaw do dyskwalifikacji zeznań pracowników Grupy (...) S.A., którzy opisali, w jaki sposób dowiedzieli się o nieprawidłowościach w pracy W. R., w szczególności S. J., T. B., D. H. i P. W.. Relacje świadków były logiczne i rzeczowe, znajdowały też potwierdzenie w pozostałych dowodach zgromadzonych w sprawie. Nadto, część świadków była w stanie wypowiedzieć się na temat sygnalizowanych przez Z. W. usterek popełnianych przez wykonawców prac antykorozyjnych oraz zająć stanowisko wobec rzetelności inspektorów nadzoru z firmy (...). Na ten ostatni temat wypowiadali się także świadkowie reprezentujący innych wykonawców, producenta farb oraz sam S. - K. K. (2), M. Ł. czy D. S.. Warto zaznaczyć, że pogląd na temat tego, czy inspektorzy ci byli obiektywni, zależał głównie

od tego, czyje interesy reprezentował dany świadek. Jako że kwestia ta nie miała jednak szczególnego znaczenia dla rozstrzygnięcia, Sąd nie przesądzał, kto miał rację w tym sporze, poprzestając na stwierdzeniu niezaprzeczalnego faktu, iż zawarcie przez Grupę (...) S.A. umowy z firmą (...) w znaczący sposób wpłynęło na sposób sprawowania nadzoru nad pracami i miało znaczenie dla zdobywania dalszych zamówień przez N..

Sąd oparł się również na zeznaniach K. G., złożonych w postępowaniu przygotowawczym. Zdaniem Sądu, świadek zeznawał wówczas szczerze i spontanicznie, nie zastanawiając się szczególnie nad tym, czy jego relacja może zaszkodzić oskarżonemu. Na rozprawie świadek próbował wycofać się z wcześniejszych zeznań bądź bagatelizować ich treść, przedstawiając opisywaną rozmowę z W. R. jako rodzaj żartu i podkreślając, że nie przekazywał inspektorowi nadzoru żadnych korzyści majątkowych. W ocenie Sądu, istotnym jest jednak, że rozmowa, o której zeznawał świadek, miała miejsce; do sądu zaś należy kwestia interpretacji słów, które podczas niej padły. W kontekście pozostałych dowodów, w tym zwłaszcza nagrania rozmowy ze Z. W., nie ma wątpliwości, że pytanie o „przyjście M.” było zawoalowanym żądaniem łapówki.

Sąd uznał zarazem za niewiarygodne zeznania Z. C., w których zaprzeczył on, by przekazywał W. R. pieniądze w imieniu Z. W.. Z. C. miał niewątpliwy interes w tym, by nie przyznawać się do uczestniczenia we wręczaniu korzyści majątkowych, zarówno ze względu na ewentualną odpowiedzialność karną, jak i obawę przed wykluczeniem zawodowym. Fakt częstych wizyt Z. C. w biurze W. R. potwierdził M. W. (2), który jako kolega Z. C. nie miał żadnego powodu, by składać niekorzystne dla niego zeznania. Dlatego też Sąd uznał zeznania Z. C. za swoistą linię obrony, nie mającą oparcia w rzeczywistości, i odmówił im wiary.

Podobnie Sąd uznał za niewiarygodne zapewnienia oskarżonego co do tego, iż nie przyjął od Z. W. korzyści majątkowych i że to Z. W. składał mu propozycje korupcyjne. Wyjaśnienia te stoją w jaskrawej sprzeczności z treścią zarejestrowanej przez Z. W. rozmowy, jak również z omówionymi wyżej zeznaniami Z. W.. Sąd nie znalazł natomiast podstaw do zakwestionowania wyjaśnień oskarżonego w zakresie, w jakim opisał on procedury przetargowe w Grupie (...) S.A. Wyjaśnienia te są spójne z zeznaniami pozostałych członków komisji przetargowych.

Sąd uwzględnił ponadto dowody z dokumentów ujawnione w trybie art. 394 § 1 kpk, art. 394 § 2 kpk, art. 393 § 1 i 2 kpk, w szczególności dokumentację przetargową, pracowniczą, instrukcje i technologie, raporty kontroli zgłaszanych nieprawidłowości, dokumentację audytu w N., opinię z zakresu informatyki sądowej, listę inspekcji S., dane o karalności, albowiem strony nie kwestionowały ich rzetelności i autentyczności i nie budzą one wątpliwości Sądu.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd nie mógł przyjąć, że oskarżony W. R. nie dopełnił obowiązków polegających m. in. na przestrzeganiu obowiązujących przepisów i zachowaniu tajemnicy służbowej dotyczącej zakazu wykorzystywania informacji zawartych w ofertach innych oferentów występujących w przetargach i nie mniej niż czterokrotnie przyjął korzyści majątkowe w łącznej kwocie nie mniejszej niż 18.500 PLN w zamian za niedopuszczalną czynność preferencyjną polegającą na udzieleniu Z. W. informacji umożliwiającej wygranę przetargów przez firmę (...), której podwykonawcą była firma (...), jak przyjęto w zarzucie sformułowanym w akcie oskarżenia. Wymieniona w zarzucie kwota 18.500 zł została bowiem przekazana nie za udzielenie informacji przetargowych, lecz za przychylenie dla Z. W. sprawowanie przez niego nadzoru nad wykonywaniem prac antykorozyjnych na zbiornikach S 11 i S 19. Natomiast za przekazanie powyższych informacji W. R. żądał od Z. W. „ bonusu” w wysokości 10.000 zł, lecz go nie otrzymał. W ocenie Sądu I instancji są to dwa różne zdarzenia faktyczne: jedno, polegające na przyjmowaniu korzyści majątkowej w precyzyjnie określonej kwocie, wyliczonej jako procent od wartości zamówienia, za konkretne zachowanie („przymknięcie oka”) i drugie, sprowadzające się do domagania się spełnienia kolejnego świadczenia, którego causa była zupełnie inna (przekazanie informacji przetargowych), które to żądania - w przeciwieństwie do żądania pieniędzy za nadzór - pozostały bez odpowiedzi. Kwestię tę przesądził zresztą sąd odwoławczy, który w uzasadnieniu wyroku uchylającego wyrok sądu I instancji do ponownego rozpoznania wyraźnie wskazał, że rozszerzenie w stosunku do aktu oskarżenia czynności wykonawczych na czynności następcze wynikające z wygrania przetargu stanowiło naruszenie zasady skargowości, wyrażonej w art. 14 § 1 kpk. Podkreślenia wymaga okoliczność, iż zapatrywania prawne wyrażone przez ten sąd są wiążące przy ponownym rozpoznaniu sprawy (art. 442 § 3 kpk).

Sąd ad quem wyraźnie wskazał, że tego rodzaju rozszerzenie oskarżenia byłoby dopuszczalne tylko i wyłącznie pod warunkiem zastosowania przepisu art. 398 kpk. Zgodnie z jego treścią, jeżeli na podstawie okoliczności, które wyszły na jaw w toku rozprawy, oskarżyciel zarzucił oskarżonemu inny czyn oprócz objętego aktem oskarżenia, sąd może za zgodą oskarżonego rozpoznać nowe oskarżenie na tej samej rozprawie, chyba że zachodzi konieczność przeprowadzenia postępowania przygotowawczego co do nowego czynu; w razie odroczenia rozprawy oskarżyciel wnosi nowy lub dodatkowy akt oskarżenia. Niewątpliwie, przyjmowanie przez W. R. korzyści majątkowej w zamian za preferencyjny sposób sprawowania nadzoru stanowi zatem, w ocenie sądu odwoławczego „inny czyn” w rozumieniu przepisu art. 398 § 1 kpk, a tym samym uwzględnienie tego zachowania w opisie czynu w niniejszym postępowaniu wymagałoby wyrażenia przez oskarżonego zgody na rozpoznanie oskarżenia w tym zakresie na tej samej rozprawie. W. R. wyraźnie sprzeciwił się temu (k. 735v), w związku z czym Sąd orzekający w niniejszej sprawie nie miał możliwości rozszerzenia opisu czynu i skazania oskarżonego za tak opisany występki.

Jednocześnie, ani sąd odwoławczy, ani sąd I instancji (związany zresztą, jak wskazano wyżej, poglądem prawnym wyrażonym przez sąd ad quem), nie podzielają zapatrywania prokuratora, jakoby rozszerzony opis czynu, zaproponowany na rozprawie w dniu 5 lutego 2016 r. (k. 735 - 736) odnosił się w dalszym ciągu do tego samego czynu (zdarzenia faktycznego), który był wskazany w pierwotnym akcie oskarżenia oraz w związku z tym, aby omawiana zmiana opisu czynu mogła nastąpić w drodze zastosowania przepisu art. 399 § 1 kpk. Przepis ten nakazuje sądowi uprzedzić obecne na rozprawie strony, jeżeli w toku rozprawy okaże się, że nie wychodząc poza granice oskarżenia można czyn zakwalifikować według innego przepisu prawnego. Mimo, że przepis wskazuje jedynie na konieczność informowania o możliwości zmiany kwalifikacji prawnej czynu, w orzecznictwie od dawna podnoszono, że sąd powinien w tym trybie uprzedzić także o możliwości dokonania istotnych zmian w opisie zarzucanego czynu (tak już w wyroku SN z dnia 22 czerwca 1988 r., V KRN 110/88, OSNPG 1988, nr 12, poz. 140). Podkreśla się jednak, że warunkiem koniecznym jest pozostawienie niezmienionej podstawy faktycznej oskarżenia. Oznacza to, że dopuszczalne są ewentualne zmiany opisu czynu zaproponowanego w akcie oskarżenia przez oskarżyciela w wyniku ustaleń dokonanych przez sąd na rozprawie, pod warunkiem wszakże, iż nie wykraczają one poza granice zdarzenia historycznego objętego oskarżeniem, czyli tożsamości tegoż czynu (por. wyr. SN z 18.5.1974 r., IV KR 64/74, LEX nr 21627; wyr. SN z 21.1.1983 r., V KR 160/82, OSNPG 1983, nr 7, poz. 84), o czym była mowa wyżej. W realiach sprawy przepis art. 399 § 1 kpk nie znalazł zatem zastosowania.

Skoro więc przeprowadzone postępowanie dowodowe doprowadziło do ustalenia, że W. R. nie przyjął korzyści majątkowych w łącznej kwocie nie mniejszej niż 18.500 zł w zamian za niedopuszczalną czynność preferencyjną polegającą na udzieleniu Z. W. informacji w zakresie wskazania wysokości ceny za wykonanie modernizacji zbiornika 2000 S-19 i remont zbiornika 2000 S-11, umożliwiającej wygranie przetargów przez firmę (...), której podwykonawcą w zakresie modernizacji i remontu zbiorników była firma (...), lecz za inne zachowanie, zaś korzyści majątkowej za w/w informacje oskarżony jedynie żądał, i to w zupełnie innych okolicznościach, to skazanie W. R. w niniejszym postępowaniu było niedopuszczalne. W związku z powyższym Sąd uniewinnił oskarżonego od popełnienia zarzucanego mu czynu.

Wobec uniewinnienia oskarżonego, Sąd na mocy art. 626 § 1 kpk i art. 632 pkt 2 kpk obciążył kosztami postępowania Skarb Państwa.